E 182/64 Egz. Obow. Rejestrowy Nr 8/64

Kurier szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 200 (6240)
ŚRODA, 26. VIII. 64 r.

Paryż
w 20 rocznicę wyzwolenia

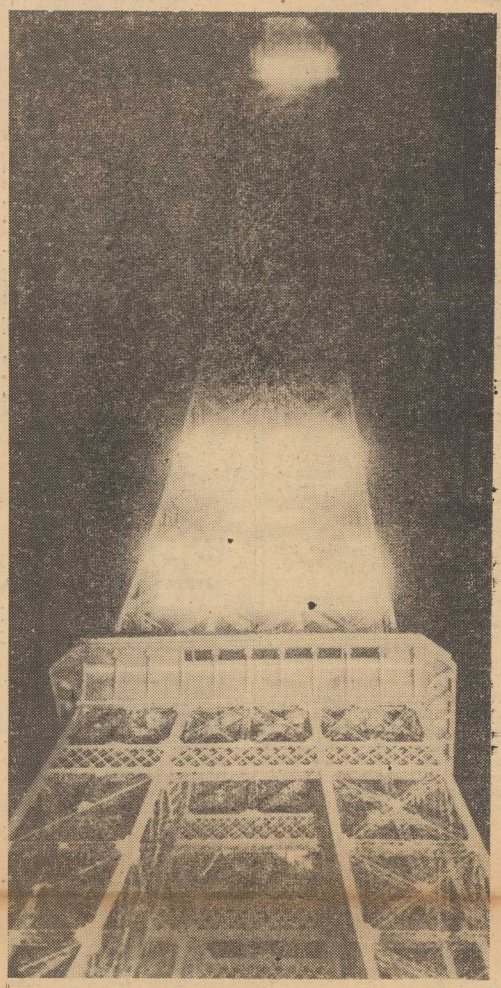

WCZORAJ odbyły się centralne uroczystości zorganizowane przez władze państwowe dla uczczenia 20 rocznicy wyzwolenia Paryża.

W godzinach przedpołudniowych złożono wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza, pod pomnikiem bohaterów Ruchu Oporu w Mont Valerien, na Dworcu Montparnasse, gdzie podpisany został akt kapitulacji okupujących stolicę Francji wojsk hitlerowskich oraz pod tablicami pamiątkowymi. Złożono również wieniec na grobie marszałka Leclerca, którego oddziały jako pierwsze wkroczyły do stolicy Francji w 1944 r.

W godzinach popołudniowych przed Dworcem Montparnasse odbyła się uroczystość z udziałem prezydenta de Gaulle'a, premiera Pompidou i członków rządu. Generał de Gaulle wręczył odznaczenia za służonym bojownikom wyzwolenia Paryża oraz przyjął defiladę wojskową.

Obchody zamknęła w godzinach wieczornych manifestacja na placu przed ratuszem paryskim.

Na zdjęciu: iluminowana wieża Eiffla.

Włochy pożegnały P. Togliattiego

RZYM PAP. Okryty żałobą Rzym oddał we wtorek po południu ostatni hołd sekretarzowi generalnemu Włoskiej Partii Komunistycznej, jednemu z najwybitniejszych przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego, Palmiro TOGLIATTIEMU. Setki tysięcy osób wzięły udział w uroczystościach pogrzebowych.

Po zakończeniu oficjalnych uroczystości pogrzebowych rodzina, najbliżsi przyjaciele Zmarłego i członkowie kierownictwa WPK odprowadzili zwłoki Palmiro Togliattiego na tymczasowy spoczynek na centralnym rzymskim cmentarzu Verano. W okresie później szym zwłoki Togliattiego zostaną złożone na tzw. „Cmentarzu Angielskim".

„Topsi" – nowy satelita

NOWY JORK PAP. Z poligonu Point Arguello w Kalifornii wystrzelono we wtorek ważącego 44 kilogramy sztucznego satelitę „Topsi" z odpowiednią aparaturą, której zadaniem jest zbadanie górnych warstw jonosfery oraz przyczyn niektórych zakłóceń w odbiorze radiowym.

Khanh ustąpił – Khanh powraca

Dyktator południowo-wietnamski nie rezygnuje z władzy

NOWY JORK — LONDYN PAP. Z DONIESIEŃ AGENCJI ZACHODNICH WYNIKA, ŻE SYTUACJA POLITYCZNA W WIETNAMIE POŁUDNIOWYM JEST NIEJASNA I ŻE NIE NADSZEDŁ JESZCZE BYNAJMNIEJ KRES PRÓBY SIŁ MIĘDZY REŻIMEM KHANHA A OPOZYCJĄ.

JAK WIADOMO wczoraj pod presją tłumów dyktator Khanh zrzekł się uprawnień szefa państwa i obiecał rozwiązanie 60-osobowej junty wojskowej, której jest przewodniczącym.

WEDŁUG DONIESIEŃ Z SAJGONU, junta wojskowa ma wkrótce — możliwe nawet, że już dziś — wybrać nowego prezydenta. Wiadomo jednak, że urząd prezydenta będzie raczej tytularny. **Obecny rząd południowo-wietnamski ma nadal kierować sprawami bieżącymi.**

W depeszy z Sajgonu Agencja Associated Press pisała we wtorek wieczorem, iż **zdaniem wysoce poinformowanych kół politycznych w Sajgonie, generał Nguyen Khanh może zostać mianowany premierem nowego rządu** w składzie rozszerzonym o przedstawicieli szerszych grup politycznych.

GEN. NGUYEN KHANH

Z ostatniej chwili

Stan wyjątkowy w Salisbury

LONDYN PAP. Jak donosi Agencja Reutera, powołując się na informacje Radia Johannesburg w dzielnicy murzyńskiej „Highfield" miasta Salisbury — stolicy Południowej Rodezji, ogłoszony został dziś rano stan wyjątkowy. Do dzielnicy tej skierowano oddziały wojskowe. Równocześnie w Salisbury ogłoszono, iż partia Afrykański Narodowy Związek Zimbabwę (ZANU) została zdelegalizowana.

Zielone słońce

MOSKWA PAP. We wtorek mieszkańcy Krasnodaru obserwowali bardzo rzadkie zjawisko przyrody: po nocnej burzy niebo, wschodzące słońce i chmury wokół niego zabarwiły się na zielono.

To zjawisko optyczne tłumaczy się tym, iż poranne promienie słońca padające pod bardzo ostrym kątem na powierzchnię ziemi muszą przebijać grubą warstwę powietrza. Atmosfera rozprasza światło niby gigantyczny, szklany pryzmat i rozkłada je na barwy proste.

Znanych jest kilka przykładów, kiedy słońce „zabarwiało się" także na inne kolory.

Francois-Poncet o stosunkach Niemcy–Francja

PARYŻ PAP. W związku z wymianą listów między generałem de Gaulle'em a kanclerzem NRF Erhardem, dziennik „Figaro" zamieszcza artykuł Francois-Ponceta omawiający stosunki francusko-niemieckie.

Francois-Poncet twierdzi wręcz, że podpisanie traktatu francusko-zachodnioniemieckiego było błędem i omyłką. Strony podpisując traktat sądziły, że pomoże on w rozwiązaniu problemów spornych między obydwoma krajami. Tak się jednak nie stało. Słuszniej byłoby wpierw rozwiązać problemy sporne, a dopiero potem ewentualnie podpisać traktat przyjaźni.

Pływacki rekord Europy

BERLIN PAP. Na zawodach pływackich w Magdeburgu, zawodnik NRD — Horst Guenter Gregor ustanowił nowy rekord Europy. Przepłynął on 100 m delfinem w 59,3 sek.

„Syncom – 3" manewruje – uczeni dobrej myśli

Olimpiada w Tokio
coraz bliżej... ekranów naszych telewizorów

SATELITA „SYNCOM-3", który może zapewnić Ameryce bezpośrednie sprawozdania telewizyjne z Olimpiady w Tokio, a Europie niemal jednoczesne retransmisje z tychże Igrzysk, spisuje się na razie dobrze, i zapewne już na początku września znajdzie się we właściwym miejscu przestrzeni.

NA RAZIE wystrzelony 19 bm. satelita wykonuje posłusznie i dość dokładnie rozkazy ze stacji kierującej w Australii i codziennie zbliża się do 180 południka o 660 km. Wędrówkę tę zaczął nad Sumatrą, tak iż uczeni spodziewają się, że do wyznaczonego punktu dotrze już na początku września, o miesiąc szybciej niż się spodziewano. Wówczas inne silniczki mają nieco zmniejszyć prędkość satelity, akurat w takim stopniu, by pozornie zawisnął nad Pacyfikiem i nie zmienił położenia. Jeśli to się uda, stacja nadawcza w Kaszi-a (Japonia) i stacja odbiorcza w Point Mugu w Kalifornii rozpoczną próby z przesyłaniem obrazów telewizyjnych. Próby retransmitowania dźwięku już trwają.

OLIMPIADA zaczyna się 10 października. Sprawozdania odbierane w Point Mugu mają docierać łączami przekaźnikowymi do wszystkich stacji TV w USA i w Kanadzie. Stamtąd, z Montrealu, odrzutowce będą przewozić do Europy nagrany na taśmę zapis obrazu. Dzięki wielkiej różnicy czasu (gdy w Warszawie jest południe, w Tokio jest godzina 19), telewidzowie europejscy będą mogli oglądać najciekawsze fragmenty Igrzysk pozornie prawie bez opóźnienia.

Jednak Humphrey?

ATLANTIC CITY PAP. Komentator sieci radiowo-telewizyjnej NBC twierdzi, powołując się na źródła miarodajne, że senator Humphrey będzie kandydatem na wiceprezydenta z ramienia Partii Demokratycznej, i że już obecnie przygotowuje przemówienia akceptacyjne.

Ze świata

✦ HAWANA. Niszczycielski tajfun „Cleo" dotarł już do kubańskiej prowincji Oriente i przeszedł w pobliżu portu Pilon. Na szczęście ofiar w ludziach dotychczas nie zanotowano.

• • •

✦ RZYM. Stan zdrowia prezydenta Włoch Antonio Segniego nie budzi już obaw.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „BYDGOSZCZ" — z Gdyni pod balastem.

S/S „GNIEZNO" — z Danii pod balastem.

M/S „KRASNAL" — z Danii z mączką rybną.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „WIECZOREK" — do Danii z węglem.

S/S „SOŁDEK" — do Danii z węglem.

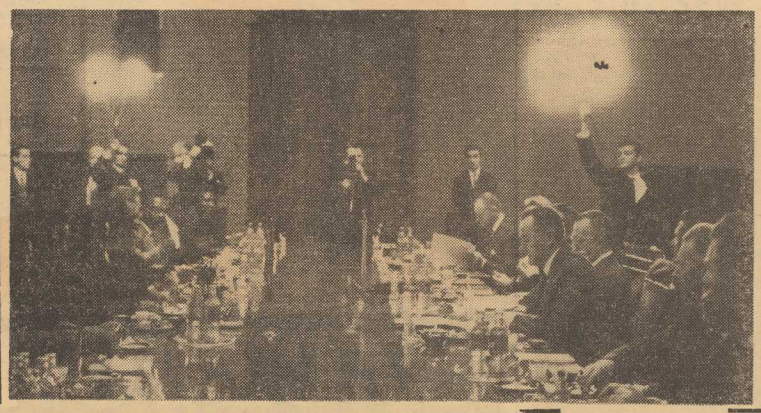

24 BM. w Urzędzie Rady Ministrów odbyły się rozmowy między delegacją Zjednoczonej Republiki Tanganiki i Zanzibaru, a stroną polską, której przewodniczy wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Wczoraj delegacja ZR Tanganiki i Zanzibaru opuściła Polskę.

CAF — fot. Szyperko

23 BM. na terenie wojewódzkiej Hurtowni Chemicznej w Bydgoszczy wybuchł pożar. Objął on zmagazynowane materiały łatwopalne: benzol, rozpuszczalniki, nitro, smoły i inne. Ogromny słup dymu, który wznosił się na wysokość kilku set metrów, widziany był z odległości 50 km.

Na zdjęciu: fragment akcji przeciwpożarowej.

CAF — fot. Gill

Konferencja prasowa w Konsulacie Generalnym CSRS w Szczecinie

DZIŚ w godzinach rannych odbyła się w Konsulacie Generalnym CSRS w Szczecinie konferencja prasowa z okazji zbliżającej się dwudziestej rocznicy słowackiego powstania narodowego.

Konsul Generalny CSRS — J. KOSINER wygłosił odczyt, obrazujący genezę i przebieg walki, następnie odbyła się projekcja filmu fabularnego, którego temat osnuty jest na tle powstania.

Na zakończenie konferencji Konsul Generalny J. Kosiner podejmował dziennikarzy lampką wina.

(lw)

W październiku przyjeżdża H. SHAPIRO

WSZYSTKO WSKAZUJE NA TO, że na początku października br. wystąpować będzie w Polsce rewelacyjna piosenkarka angielska, mistrzyni big-beatu HELEN SHAPIRO. Przyjedzie z własnym zespołem.

Wypadek na stacji

TRAGICZNY WYPADEK wydarzył się wczoraj w późnych godzinach wieczornych na stacji kolejowej w Międzylesiu.

49-letni Jerzy Kloc został ciężko poraniony przez pociąg. Ofiara wypadku walczy ze śmiercią w szpitalu PKP.

Od kozaczków do kolorowych lakierków

Dużo modnego obuwia na jesień i zimę

ŁÓDŹ PAP. Wszystko wskazuje, że tegoroczne zaopatrzenie rynku w obuwie jesienno-zimowe będzie lepsze niż w ub. sezonie.

PRZEMYSŁ rozszerzył produkcję, hurtownicy zdołali zgromadzić większe zapasy towarów, które uzupełniać będzie atrakcyjna bieżąca produkcja krajowych fabryk oraz dostawy z importu. Według obliczeń centrali obuwniczej, w II półroczu br. handel dysponować będzie ilością towarów o 38 proc. większą, niż sprzedana została w analogicznym okresie ub.r. Z góry jednak trzeba powiedzieć, że śniegowców, wellingtonów, trzewików gumowych będzie w sklepach dalej za mało. Zdecydowana poprawa nastąpi natomiast w zaopatrzeniu rynku w botki, kozaczki, trzewiki na ciepłych podszewkach itp.

Zimowego obuwia dla mężczyzn będzie o 400 tys. par więcej niż przed rokiem, dla kobiet — o 220 tys. par więcej. Szczególnie uprzywilejowane zostały dzieci dla których przygotowano na jesienno-zimowe chłody aż o 2 mln par obuwia więcej. Wydaje się, że tym razem ciepłych trzewików wystarczy już dla wszystkich maluchów.

Sezon jesienno-zimowy zapowiada się atrakcyjnie również od strony wzorniczwa. Wiele jest nowych, efektownych modeli damskich kozaczków — przeróżnej długości. Są m. in. wysokie, sięgające niemal kolan, i to zarówno ze skóry jak też z cholewką filcową czy z laminowanej tkaniny. Nowością są wysokie buty zapinane z boku na zamek błyskawiczny lub też sznurowane z przodu. Większość modeli posiada słupkowy obcasik. Po raz pierwszy znajdą się w sklepach również kozaczki męskie.

W obuwiu jesiennym na uwagę zasługuje nowy typ głębokiego półbuta męskiego z weluru. Jest to bucik wyjątkowo lekki, zupełnie miękki i — tani. W nowych modelach, szczególnie trzewików męskich, szerokie zastosowanie znalazły skóry marszczone, które łączy się często z innymi materiałami. Nareszcie też przemysł zaczął stosować modne skóry lakierowane. Wykonuje się z nich męskie obuwie wieczorowe oraz damskie cz0lenka wizytowe. W tym sezonie otrzymamy je w kolorze czarnym, granatowym, wiśniowym i beż.

Zgodnie z ogólną tendencją mody — w nowych modelach obuwia czubki są mniej szpiczaste, a obcasy w pantoflach damskich — niższe i szersze.

List z kraju

OPOLSZCZYZNA MIODEM SŁYNĄCA

ŚLĄSK OPOLSKI przoduje od lat nie tylko w podstawowej gałęzi rolnictwa, to jest w produkcji roślinnej zwłaszcza w zbożach, w których już dawno przekroczono przedwojenną wydajność. Również przodującą w kraju pozycję zajmują opolscy pszczelarze. **To małe pod względem swej powierzchni województwo dostarcza rocznie około 200 ton dobrej jakości miodu.** Nieźle zapowiadają się także tegoroczne zbiory. Dotychczas placówki WZGS i Centrali Ogrodniczej skupiły ponad 150 ton słodkich zbiorów. Wysoki stosunkowo zbiór gatunkowego miodu na Opolszczyźnie, nawet w latach niezawsze pomyślnych dla pszczelarstwa, gwarantuje wysoka kultura pszczelarstwa oraz właściwy stan organizacyjny. **W chwili obecnej 14 powiatowych placówek pszczelarskich zrzesza w ponad 80 kołach miejskich i wiejskich blisko 2 000 pszczelarzy.** Placówki powiatowe i koła terenowe dbają nie tylko o terminowe rozprowadzanie cukru dla dokarmiania pszczół, ale znacznie większy nacisk kładą na systematyczne szkolenie fachowe posiadaczy pasiek. Pracy w tym zakresie nie brak. Związki pszczelarskie rejestrują już ponad 6 000 pasiek liczących łącznie 40 000 pni. **Do „najsłodszych" powiatów, posiadających najwięcej pszczelich domków należą powiaty: nyski, kozielski i przede wszystkim opolski.**

Nie bez znaczenia na wyniki produkcyjne a więc na dorocznie zbiory miodu pozostają bogate tradycje pszczelarstwa na tym terenie. **Tutaj na przykład w powiecie kluczborskim żył i pracował w ubiegłym stuleciu światowej sławy polski uczony Jan Dzierżoń, którego nie bez słuszności, ze względu na dokonane przez niego odkrycia i rezultaty jego naukowych dociekań, nazwano „Kopernikiem ula".**

Nic dziwnego, że pszczelarstwo na Opolszczyźnie w wielu gospodarstwach stało się zajęciem rodzinnym przechodząc z ojca na syna. Przykładów można byłoby podać wiele. Tak jest między innymi w osiadłej z dziada pradziada w Siołkowicach Starych pod Opolem rodzinie Kaniów. **Jakub Kania znany niegdyś na całym Śląsku polski poeta ludowy — tworzył swoje wiersze i pisał pamiętniki najchętniej w ogrodzie przyozdobionym „pszczelimi domkami", a w jego codziennym menu nie brakło miodu z własnej, starannie utrzymywanej pasieki. Tradycje po nim przejął syn inż. Bronisław Kania.**

Mieczysław WACŁAWSKI

Wilki znów atakują

I ZNÓW W BIESZCZADACH pojawiły się wilki. Starsze egzemplarze, zdobywając pokarm dla młodzieży, atakują stada owiec, zwierzynę i bydło domowe wyrządzając spore szkody. W lipcu wilki zarżnęły np. 3 łanie, 2 jelenie-byki, 12 sarn i 13 krów domowych.

Ogółem wilki w Bieszczadach liczy się na 105 sztuk. Od 1.10.1963 r. do 30.6. br. za strzelono 73 sztuki.

W 20 rocznicę śmierci członków sztabu AL

Zginęli na Starym Mieście...

DWUDZIESTY SZÓSTY DZIEŃ POWSTANIA WARSZAWSKIEGO... Stare Miasto dogorywa. Ściśnięte hitlerowskimi kleszczami ze wszystkich stron, bombardowane z powietrza i z ziemi, darte na strzępy straszliwymi pociskami moździerzy salwowych i wybuchami „Goliatów" — zamieniło się w płonące morze ruin. Raz po raz nacierają „Tygrysy", raz po raz zrywają się do natarcia hitlerowskie bataliony szturmowe. Ale barykady i reduty Starego Miasta trwają. Bronią ich oddziały Armii Krajowej i Armii Ludowej — ramię w ramię.

Jest popołudnie 26 sierpnia 1944 r. W kwaterach Armii Ludowej przy ul. Freta 16 zbiera się sztab powstańczy AL. Nagle — narastający skowyt pikujących „Stukasów". Pierwsza trójka. Następna. Jedna po drugiej odrywają się naprowadzane na cel bomby. Na jedną oficynę, po chwili — na drugą. Wybuchy zlewają się z łoskotem walących się murów. Ceglasta zawiesina pyłu... Dym...

NATYCHMIAST ZORGANIZOWANO AKCJĘ RATUNKOWĄ. Żołnierze, cywile, mimo ostrzału, wgryzają się w ruinę. Wydostają skrwawione ciała. Martwe. Dowódca warszawskiego Okręgu AL — mjr Bolesław KOWALSKI, („Ryszard")... członek Sztabu Głównego AL, redaktor „Armii Ludowej" — mjr Stanisław NOWICKI („Feliks")... szef sztabu dowództwa powstańczego AL — kpt. Edward LANOTA („Edward")... członek Sztabu Głównego AL, dowódca oddziałów służby bezpieczeństwa AL — kpt Stanisław KURLAND („Korab")... członek sztabu Okręgu Warszawskiego AL — por. Anastazy MATYWIECKI („Nastek")... żołnierze tu kwaterujący... zecerzy z ulokowanej tu drukarni AL...

Dowódca bohaterskiego batalionu „Czwartaków", por. Lech Kobyliński („Konrad") oraz kpt „Hiszpan" — Henryk Woźniak jako jedyni uczestnicy narady zdołali się uratować. Po 10 godzinach prac ratunkowych wydarto gruzom dwoje cudem ocalałych pod zwałami: kaprala „Zygmunta" i „Jasię" (Janinę Forbert).

Śmierć niemal całego sztabu do głębi wstrząsnęła zahartowanymi w ogniu i grozie śmierci staromiejskimi oddziałami Armii Ludowej.

Ale trzeba było trwać, walczyć. Więc walczyli. Na przejściu kanałami — w Śródmieściu, na Żoliborzu, na Starówce — do końca. Potem, po cięstwo nad wrogiem. W walkach o zwycięstwo Czerniakowie. W bojach o zwycięstwo idei. Żołnierze Armii Ludowej.

J. PIOTROWICZ

Z perspektywy ćwierćwiecza

Wrzesień i Bonn

PRZED KILKOMA TYGODNIAMI w zachodnich Niemczech przypomniano uroczyście dwudziestą rocznicę nie udanego zamachu na Hitlera, 20 lipca 1944 roku.

Mniej więcej w tym samym czasie w prasie zachodnioniemieckiej roagorzała dyskusja nad odpowiedzialnością za wybuch obu wojen światowych. Jeśli idzie o pierwszą—asumptem była przypadająca w tym miesiącu pięćdziesiąta rocznica; do ostatniej wojny nawiązywano w związku z owacyjnym przyjęciem, jakie zgotowano amerykańskiemu „historykowi" Davidowi Hogganowi, który na 900 stronach drobnego druku „dowiódł", że Hitler wojny nie chciał, że została mu narzucona przez łaknącą krwi Polskę i perfidną Anglię.

WARTO PRZYPOMNIEĆ O TYM raz jeszcze w przeddzień 25 rocznicy wybuchu drugiej wojny, rocznicy pamiętnego dla nas tragicznego Września 1939 r. Zarówno stosunek do własnej przeszłości, jak i stosunek do Polski niejednokrotnie w dziejach Niemiec służyć mogły jako probierz prawdziwości lub fałszu gładko brzmiących frazesów o pokojowych intencjach. Przecież aż do dosłownie ostatniej chwili przed natarciem niemieckiej nawały na Polskę, 1 września 1939 roku, Hitler głosił wszem i wobec, że pragnie pokoju, a nawet przyjaźni z Polską — oczywiście gdy tylko naprawiona zostanie „krzywda" wyrządzona Niemcom po pierwszej porażce...

Mimo bezwarunkowej kapitulacji hitlerowskiej Rzeszy i mimo uroczystych zobowiązań państw zwycięskiej koalicji do usunięcia na zawsze niemieckiej groźby dla pokoju w Europie i do wykorzenienia sił, które w przeszłości tę groźbę zrodziły — w jednym z państw niemieckich dopuszczono do odrodzenia tych sił, a tym samym do ponownego zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa narodów. Rewizjonizm — tak w dziedzinie historii, jak i geografii — jest w państwie bońskim doktryną panującą i tego faktu nie przesłoni żaden okrągły frazes „demokratyczny" czy „pokojowy".

Nie ma chyba potrzeby przypominać spraw tak powszechnie znanych, jak zmiany w układzie sił na świecie, czy też przynależność Polski do potężnego obozu socjalistycznego. Niemniej istotny jest wpływ przemian, jakie zaszły w samych Niemczech — zwłaszcza powstania NRD, pierwszego w dziejach państwa niemieckiego, które nie tylko w słowach ale i w czynach, w codziennej praktyce, umacnia sprawę pokoju i prowadzi politykę braterskiej przyjaźni z narodem polskim. W tej nowej sytuacji kurczowe trzymanie się wytartych haseł rewizjonizmu przez pogrobowców Hitlera w zachodnich Niemczech przypomina już tylko bezsilne ujadanie psów wobec spokojnie kroczącej swoją drogą karawany...

JERZY ORLICZ

„NIE BYLIŚMY ZADOWOLENI z pięknej, wielkiej Rzeszy z roku 1914 — przypomniał niedawno znany zachodnioniemiecki historyk prof. Golo Mann, syn Tomasza Manna — i otrzymaliśmy granice z roku 1937. Nie podobały się nam granice z roku 1937 i otrzymaliśmy granice z roku 1945. Gdzie przebiegać będą następnym razem granice Niemiec?".

AUTOR TYCH ODWAŻNYCH SŁÓW zmuszony został do opuszczenia katedry na jednym z zachodnioniemieckich uniwersytetów, podczas gdy nauczaniem historii zajmują się ci sami ludzie, którzy nigdy nie wahali się autorytetem „uczonych" usprawiedliwiać każdą agresję i każdą zbrodnię.

(Rys. z „Berliner Zeitung")

ZWYCIĘSTWO BARYKAD

W 20 rocznicę wyzwolenia Paryża

WIELKI, piękny, wesoły — a gdy przyjdzie potrzeba — groźny, bohaterski, nie ujarzmiony Paryż — przeżywa wielkie dni. W feeriach świateł, muzyką i śpiewem, występami i tańcami — i kwiatami składanymi na grobach poległych, ogromnymi manifestacjami, uroczystymi przemówieniami — świętuje społeczeństwo stolicy, świętują mieszkańcy całej Francji 20 rocznicę wyzwolenia miasta z hitlerowskiego jarzma. Rocznicę tamtych niezapomnianych dni bojów, krwi i chwały, gdy lud Paryża chwycił za broń w walce o wolność.

Był sierpień 1944 r. W okupowanej przez hitlerowców Francji jeszcze trwały egzekucje patriotów, szalało gestapo, wywożono ludzi. Ale już świtała wolność.

Na północy Francji, w zaciętych walkach rozszerzają front armie sprzymierzone, które 6 czerwca dokonały inwazji. W połowie sierpnia na południu kraju lądują wojska amerykańskie i francuskie. Do akcji na wielką skalę ruszają oddziały Wolnych Strzelców i Partyzantów Francuskich (FTPF), przystępują do walki inne organizacje zjednoczone we francuskich siłach wewnętrznych (FFI). W całej niemal Francji wybuchają zbrojne powstania. Wielka ludowa armia „Maquis", toczące od ponad 4 lat podziemny bój — staje otwarcie do boju. W pierwszych szeregach walczących idą komuniści. Jeszcze przed nadejściem armii sprzymierzonych, Francuzi własnymi siłami wyzwalają znaczne obszary kraju.

10 sierpnia wybucha strajk kolejarzy, który przeradza się w strajk powszechny. 14 sierpnia oddziały partyzanckie odcinają szosy prowadzące do Paryża. 17 sierpnia z paryskich więzień wychodzą wszyscy więźniowie polityczni. A hitlerowski komendant okupowanego Paryża, gen. von Choltitz, wykonując tajny rozkaz Hitlera, pominowuje miasto: mosty, fabryki, zabytki, ulice.

Von Choltitz nie zdążył wprowadzić rozkazu w czyn. Wybuch następuje z innej strony: nagły, o ogromnej sile. Taką siłę ma tylko tłumiony latami gniew i pragnienie odpłaty za rozlewaną krew, nieszczęścia, poniewierkę, taką siłą rozporządza tylko umiłowanie wolności. 19 sierpnia paryskie ulice pokrywają barykady. Rozpoczyna się powstanie. 50 tysięcy żołnierzy wychodzi z konspiracji, dołącza do nich tłumnie lud stolicy. Na czele powstania stoi dowódca paryskiego nadokręgu Wolnych Strzelców i Partyzantów Francuskich, robotnik, komunista, płk. Rol-Tanguy.

Walka, zażarta, krwawa, trwała sześć dni. Gdy pierwsze trzy czołgi z dywizji pancernej gen. Leclerca późnym wieczorem 24 sierpnia dotarły do ratusza — z jego okien powiewały już trójbarwne sztandary. Następnego dnia gen. von Choltitz podpisał kapitulację 10-tysięcznego garnizonu.

Paryż szalał z radości.

Było to 25 sierpnia 1944 r.

(K. ZAR.)

Robert Kennedy kandyduje do Senatu

NOWY JORK PAP. Minister sprawiedliwości USA Robert Kennedy oznajmił oficjalnie, że będzie kandydował w listopadzie br. do Senatu ze stanu Nowy Jork.

W ciągu ostatnich tygodni toczyły się zakulisowe rozmowy w toku których R. Kennedy zapewnił sobie poparcie przywódców nowojorskiej organizacji Partii Demokratycznej oraz burmistrza Nowego Jorku — Wagnera.

SORAYA odmieniona

SORAYA idąc za radą producenta filmowego Dino de Laurentisa pozwoliła usunąć sobie 4000 włosów, aby podnieść linię czoła, również jej zęby zostały spiłowane, aby były krótsze, a oczy, na skutek specjalnej operacji, przybrały migdałowy wygląd. Poważną korekturę przeszedł także nos Sorayi, jedynie przy uszach dokonano nieznacznych zmian. Nie pozostało teraz nic innego jak czekać na efekty artystyczne tych zmian. (ż)

Bezbolesna metoda?

PEWIEN DENTYSTA W SAJGONIE, przed usunięciem zęba pięknej klientce zaczął ją całować. Mąż czekający w poczekalni wpadł do gabinetu i jednym uderzeniem laski wybił zalotnikowi dwa przednie zęby. (ż)

Śmiercionośne „zabawki"

PRZEWODNICZĄCY Narodowego Frontu Wyzwolenia Arabii Południowej, Asz Szaabi, oświadczył w Kairze, iż brytyjskie władze kolonialne w Arabii Południowej uciekają się do podstępnych metod prowadzenia wojny w celu zastraszenia ludności i złamania jej woli walki. Władze brytyjskie — powiedział on — rozrzucają w osiedlach „pamiątki" w postaci wiecznych piór, zabawek, paczek z papierosami i małych paczek zawierających silny materiał wybuchowy. Wskutek tego wśród ludności są zabici i ranni.

Narodowy Front Wyzwolenia Południowej Arabii — podkreśla Asz Szaabi — czyni odpowiedzialnym za te barbarzyństwa imperializm brytyjski i jego marionetki.

Słoń zabójca

DELHI PAP. Podczas procesji religijnej w mieście Kandi położonym w odległości 100 km od stolicy Cejlonu, Kolombo, wydarzył się tragiczny wypadek. Jeden ze słoni biorących udział w procesji, wychodzący właśnie ze świątyni Zeba Buddy, wpadł nagle w szał i rzucił się w tłum ludzi. Według pierwszych danych, jedna osoba została stratowana na śmierć, a 12 zostało rannych. Warto przypomnieć że przed 5 laty w tym samym mieście i przy takiej samej okazji słoń Radża zabił 15 uczestników procesji.

Echa katastrofy na Przełęczy Św. Bernarda

PARYŻ PAP. Śledztwo prowadzone w sprawie przyczyn katastrofy autokaru, który spadł w przepaść na Małej Przełęczy Świętego Bernarda, doprowadziło do aresztowania kierowcy tego autokaru Lothiera. Został on oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci 17 dzieci.

Wiadomość ta wywołała wielkie poruszenie wśród ludności Arras. Lothier przebywa nadal w szpitalu na skutek ran, jakie odniósł w czasie katastrofy.

PARYSKIE ULICE. Na zdjęciu: fragment Pól Elizejskich z widokiem na Łuk Triumfalny.

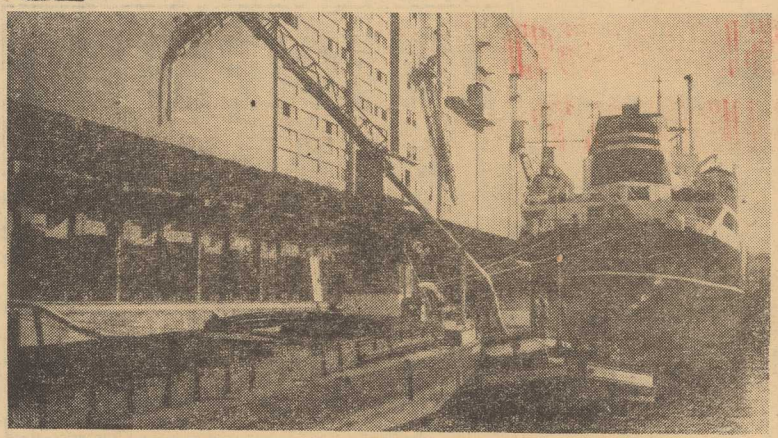

Dzień jak co dzień szczecińskiego portu. Foto: Z. Dmochowski

STOCZNIOWCY MAJĄ PEŁNE RĘCE ROBOTY

W PIERWSZRM półroczu br. pracownicy „Centromoru", stoczni i zakładów dostarczających wyposażenia dla jednostek pływających, pracowali nad umocnieniem swojej pozycji eksportera na światowych rynkach. I w pełni im się to udało.

W omawianym okresie opuściły nasze stocznie i pożeglowały do nowych armatorów całe flotylle statków handlowych, rybackich i jednostek sportowych. Wspomnijmy tylko o kilku statkach przekazanych zagranicznym odbiorcom. M. in. do Indonezji pod banderą tego kraju popłynął przez Bałtyk nowy drobnicowiec o nośności 10 500 DWT. We flocie czechosłowackiej rozpoczął służbę zbudowany w Polsce wielki tramp. Nasz najpoważniejszy klient, armator radziecki, otrzymał m. in. dwie super-nowoczesne bazy rybackie, każda po 10 tysięcy DWT i trzy trawlery - przetwórnie po 1 200 DWT, również należące do najnowocześniejszych na świecie statków rybackich. Poza tym nasze stocznie zrealizowały kilkanaście innych zamówień, m. in. towarzystw żeglugowych i rybackich z krajów kapitalistycznych.

Bardzo znacznie zwiększył się eksport wyposażenia okrętowego. W pierwszym półroczu 1963 r. przyniósł on dwa a obecnie 8 milionów zł dew. Po raz pierwszy zakupiły u nas wyposażenie okrętowe firmy fińskie i włoskie.

Dużym powodzeniem cieszyły się polskie silniki okrętowe. Tak więc silnik o mocy 2 250 KM otrzymała stocznia w Bułgarii, drugi, znacznie większy, bo o mocy 9 tys. KM, otrzymały zakłady stoczniowe w Jugosławii.

W tym samym okresie „Centromor" podpisał nowe kontrakty na dostawy silników o łącznej wartości około 10 milionów zł dew.

M. in. stocznia w Splicie obstalowała dwa kolosy typu 6RD76 po 9 tys. KM, które zostaną zainstalowane na statkach budowanych dla Pakistanu. „Centromor" i Zakłady Cegielskiego wygrały również przetarg w konkurencji z firmami zachodnioniemieckimi na dostawy trzech kompletnie wyposażonych siłowni dla indyjskiej stoczni Vizakhapatnam.

Nie próżnowali również wytwórcy jachtów i łodzi. W pierwszym półroczu br. ze sprzedaży tego sprzętu „Centromor" uzyskał ponad milion zł dew., tj. o 650 tys. więcej aniżeli w tym samym okresie ub. r. Polskie jachty kupują amatorzy sportów wodnych w Wielkiej Brytanii, Szwecji, Belgii, USA, NRF, a ostatnio pierwszy jacht nabył w Polsce klient z Libanu. (KS)

Pracowite dni i nieprzespane noce

We wrześniu - program z nowego studia

Całe społeczeństwo Szczecina i województwa jest żywo zainteresowane budową stacji TV w Kołowie i studia (tym razem już z prawdziwego zdarzenia) w Szczecinie. Nowe studio TV mieścić się będzie przy Al. Armii Czerwonej w dawnym budynku dyrekcji Polskiego Radia.

STAJEMY przed ciężkimi dębowymi drzwiami. Zamknięte. Wokół budynku ślady prowadzonych tu intensywnych robót budowlanych i montażowych. Wchodzimy przez suterenę. Na schodach i w hallu— kawałki tynku, desek, resztki materiałów budowlanych i nie rozpakowane skrzynie. Zewsząd dobiega stukot młotków i warkot silników narzędzi zmechanizowanych.

W hallu spotykamy głównego inżyniera TV — inż. Rajmunda Sulika. Przeprowadza właśnie krótką konferencję z kierownikiem budowy — Ryszardem Kamińskim. Prace budowlane w studio wykonują Pracownie Konserwacji Zabytków. Jak nas potem poinformował inżynier Sulik, zarówno zaawansowanie robót, jak i rzetelną harmonijną współpracę zawdzięczać należy przede wszystkim R. Kamińskiemu, który od chwili skierowania go na budowę poświęca wszystkie siły i umiejętności sprawie jak najszybszego oddania obiektu do użytku. Częstymi gośćmi na budowie są też dyrektorzy przedsiębiorstwa: inż. Zenon Ruczkowski i inż. Włodzimierz Zwarzany.

A oto nowe studio TV. Roboty są tu znacznie zaawansowane, zamontowano nawet część urządzeń pomocniczych. Oglądając studio można sobie wyobrazić jego przyszłą szatę. Jest ono niewspółmiernie większe (64 m kw.) od swego poprzednika przy ul. Tkackiej. Inż. Sulik informuje nas o szczegółach technicznych. Tu zawiesi się sztuczny horyzont, tu będą stały kamery. Reflektory ukryto na suficie (nie wiem, czy go można tak nazwać) w głębokich dźwiękochłonnych przegrodach. Za oknem kontrolnym (szyby grubości 20 i 16 mm) znajdą się monitory kontrolne, stół kontrolny i aparatura foniczna. Stąd też będzie kierował akcją odbywającą się w studio reżyser programu. Polecenia reżysera odbierają kamerzyści przez słuchawki na uszach, zaś wykonawcy — przez sygnały świetlne umieszczone na przeciwległej ścianie.

W sąsiednich pomieszczeniach 13-osobowy zespół techniczny szczecińskiej TV pracuje ofiarnie po 14 i więcej godzin na dobę. Jak już donosiliśmy, nie tylko montują gotowe urządzenia, ale wykonują również nowe niezwykle skomplikowane podzespoły oszczędzając, prócz dewiz i złotówek, także czas oczekiwania na dostawę tych urządzeń.

Idziemy dalej. W obszernej sali stoi gotowe już telekino. Po sąsiedzku — pomieszczenie przewijalni i salka montażu filmów. Wszystko pomyślane zgodnie z procesem techniczno-technologicznym. Wchodzimy na piętro. Tu znajdą się urządzenia radiołącza, a także „gabinet" spikera i lektorów. Kamera w pokoju spikera będzie zdalnie sterowana. Na pięterze mieścić się także będą redakcje TV i gabinety naczelnego i zastępcy naczelnego redaktora TV. W suterenie zlokalizowano maszynownie urządzeń wentylacyjnych i kotłownie, a także niewielką salkę projekcyjną i część socjalną studia — jadalnię i łazienkę.

Poza oczywistymi osiągnięciami w budowie nowego studia, wynikającymi m.in. z wzorowej współpracy takich przedsiębiorstw, jak wspomniane już Pracownie Konserwacji Zabytków, „Mostostal", Warszawskie Zakłady Wytwórcze Urządzeń Radiowo-Telewizyjnych, spółdzielnia „Budowa" i inn., jest sporo kłopotów, z których najważniejszym w tej chwili jest wzniesienie budynku stacji transformatorowej. (Może pomoże w tej sprawie Komisja Rozdziału Robót?!). Jak dotąd, nie można znaleźć żadnego wykonawcy. Podobnie oczekuje się na dostawy z Wałbrzycha gotowych już szyb okna kontrolnego.

Niemniej przeto oddanie studia TV do użytku przewidziane jest na wrzesień, jako że budowniczowie szczecińskiej TV kosztem niepr zespanych nocy i rezygnacji z urlopów nie takie trudności pokonywali. Za ten wysiłek należy się im wdzięczność i uznanie całego społeczeństwa.

E. WITUSZYŃSKI

Taaaka balka!

Foto: Cz. Dmochowska

Kędzierzyn rozbudowuje się

W KĘDZIERZYNIE na Opolszczyźnie, w parze z rozbudową ogromnego kombinatu przemysłu azotowego, prowadzona jest na szeroką skalę metodą uprzemysłowionego budownictwa rozbudowa nowoczesnego osiedla im. M. Buczka. W roku bieżącym mieszkańcy osiedla otrzymali do swej dyspozycji wzorowo wyposażony ośrodek zdrowia oraz dalszych 250 izb mieszkalnych. Jeszcze przed nastaniem zimy osiedle wzbogaci się o kilkaset izb mieszkalnych w wykańczanych obecnie kilkunastopiętrowych blokach. Niezależnie od tego rozpocznie się budowę nowych kompleksów mieszkań o łącznej liczbie 300 izb.

Warto przypomnieć, że osiedle im. Mariana Buczka, nazywane także Nowoczesną Dzielnicą Mieszkaniową, liczy już ponad 5 000 mieszkańców i jest największym z nowych osiedli w województwie opolskim.

„KRAWIEC" eksportuje

OLSZTYŃSKA spółdzielnia „Krawiec" ma już wyrobione kontakty handlowe z odbiorcami radzieckimi i co pewien czas przesyła tam kolejną porcję swych ubiorów. Ostatnio zawarto umowę na 1965 r. zgodnie z którą „Krawiec" uszyje elegantkom radzieckim m. in. 25 tys. letnich sukienek.

(ał)

Kultura w szkole

W przededniu nowego roku szkolnego jest czas, ażeby w tym właśnie miejscu zapoznać Czytelników z planem imprez artystycznych i kulturalno-rozrywkowych dla uczącej się młodzieży. Kuratorium Okręgu Szkolnego, zdając sobie sprawę z ich wielkiej roli w wychowaniu i przykładając do nich zasadniczą wagę, zaprosiło do współpracy przy opracowaniu i realizacji tego planu organizacje młodzieżowe oraz organizacje współpracujące ze szkołą, jak LOK, LOP, TPPR itp. Plan jest już rozesłany szkołom.

Wśród wielu atrakcyjnych imprez ujętych w planie znajdujemy m. in. wystawy prac uczniów przewidzianych programem nauczania, ale i wykonanych także podczas zajęć pozaszkolnych w pracowniach organizacji młodzieżowych i świetlicach. A więc: rekordzista artystycznego dziewcząt i chłopców, prac plastycznych, fotografii i wystawę zbiorczą pt.: „XX-lecie szczecińskiej oświaty".

Bogate są zamierzenia estradowe. Tutaj wymienić trzeba przede wszystkim przewidziane w ciągu roku „Święto pieśni, muzyki i tańca". Na tę imprezę złożą się eliminacje chórów, orkiestr i szkolnych zespołów tanecznych, szkolnych scenek, teatrów lalkowych i zespołów estradowych. W ciągu roku odbędą się przeglądy zespołów piosenkarskich, ze szczególnym uwzględnieniem interpretacji piosenek polskich i radzieckich.

Kurier kulturalny

Znajdujemy też w planie różnego rodzaju pożyteczne konkursy dla młodzieży, więc: recytatorskie, czytelnicze, literacko-dziennikarskie itp.

O przebiegu tych wszystkich imprez będziemy nieraz w ciągu roku szkolnego informować naszych Czytelników.

Bach w Kamieniu Pomorskim

Szczęśliwy pomysł koncertów organowych w starej katedrze w Kamieniu Pomorskim, zyskał sobie uznanie nie tylko melomanów szczecińskich i popularność wśród przebywających na szczecińskim wybrzeżu letników i kuracjuszy, ale i wzbudza także coraz większe zainteresowanie w całym kraju. Z całego kraju też przybywają na koncerty do Kamienia wybitni muzycy.

Na ostatnim, piątym już, koncercie w katedrze kamieńskiej usłyszeliśmy muzykę polską i niemiecką z XVI i XVII w. (m. in. Buxtehudego, Haendla i Bacha) w wykonaniu laureata konkursu monachijskiego w 1962 r., Joachima GRUBICHA. Arie operowe i oratoryjne śpiewał solista Opery Warszawskiej, baryton Jerzy ARTYSZ. Na tym koncercie poznaliśmy też, jako świetnego wykonawcę Senaty skrzypcowej Haendla — Norberta KARAŚKIEWICZA. Tak więc Karaśkiewicz, skądinąd znany melomanom jako pubicysta i działacz muzyczny, zaprezentował się publiczności kamieńskiej w roli skrzypka. Grał zresztą przez kilka lat w zespole Filharmonii Poznańskiej.

B. A. Janiszewski na pustyni Kara-Kum

Popularny aktor szczecińskich Państwowych Teatrów Dramatycznych, B. A. JANISZEWSKI, przebywa obecnie na pustyni Kara-Kum. Tam wcielił się w postać egipskiego kapłana z czasów faraonów. Jak wiemy, reżyser Kawalerowicz kręci na pustyni Kara-Kum zdjęcia do filmu „Faraon", według powieści Prusa. Tak więc w tym „egzotycznym" filmie będziemy mieli i swego znajomka. Janiszewskiemu życzymy stoickiego — jak na „kapłana" przystało — zniesienia pustynnych upałów.

(karp)

ŚLADY POLSKIEGO PRACZŁOWIEKA?

W epoce plejstoceńskiej cały obszar naszego kraju pokryty był lodami. Uniemożliwiało to przebywanie w tym czasie na tych terenach prymitywnych istot dwunożnych, przedludzi. Tym też należy tłumaczyć, że nie odkryliśmy w Polsce, jak dotąd, szczątków kostnych istot przedludzkich czy też wczesnoludzkich.

ZDANIEM większości naukowców dwunożna istota z pliocenu (okresu poprzedzającego plejstocen) — Australopitek — jest owym brakującym ogniwem w rodowodzie człowieka, w jego formie przejściowej w pierwszej fazie uczłowieczenia. Natrafienie na jakiekolwiek ślady takiego praprzodka człowieka — jest nie lada sensacją naukową.

Ostatnio natrafiliśmy w kraju na pewne poszlaki, które wskazują być może na ślad owego Australopitека. Tropem tym jest arcyciekawa praca paleontologa z Wrocławia dr Teresy Czyżewskiej, która zainteresowała się pasmem wapiennych wzniesień w okolicach wsi Węże koło Działoszyna. Nie brak w tych skałach jaskiń i rozpadlisk. Jedna z tamtejszych jaskiń szczególnie żywo zainteresowała paleontologów, bowiem pełna była kości dawnych zwierząt i to jak stwierdzono, z okresu plioceńskiego.

Jaskinia ta ma wszelkie cechy dogodnego schronienia, jest głęboka, o wąskim wejściu — nadaje się na bezpieczne legowisko. Posz laką nasuwającą myśl, że mogłyby tu mieszkać istoty przedludzkie z kręgu Australopiteków — są znalezione w grocie szczątki kostne jeleni plioceńskich. Otóż wszystkie czaszki tych jeleni mają wyłamana podstawę, tak, że wnętrze jamy mózgowej jest otwarte. Ofiarą tajemniczego myśliwego padały przede wszystkim zwierzęta młode, bez rogów.

Należy tu podkreślić, że odkryciom wszystkich afrykańskich i euroazjatyckich Australopiteków i innych przedludzi — towarzyszą czaszki zwierząt rozbite w sposób podobny, od spodu. Takich uszkodzeń nie zadają kły i pazury zwykłych drapieżników. Aby rozbić czaszkę od spodu — trzeba ją wpierw oderwać lub odciąć od tułowia, następnie odwrócić i uderzać twardym przedmiotem w miejsce najmniejszego oporu, a więc w okolice otworu kości potylicznej. Takie działanie wymaga sprawnych rąk, wolnych od funkcji podpierania ciała oraz pewnej zaradności świadczące o rozwoju inteligencji.

Być może, że najbliższe lata przyniosą rozwiązanie pasjonującej zagadki z okolic Działoszyna — odkrycie polskiego praczłowieka. (BN-T PAP)

A JEDNAK SIĘ PORUSZA...

POLSKA uznawana jest przez naukowców za teren w zasadzie asejsmiczny, a więc obszar, gdzie nie występują większe przemieszczenia naturalne mas ziemskich. Dotyczy to również Śląska, mimo iż rokrocznie górnośląskie stacje sejsmiczne rejestrują tu do 300 słabych wstrząsów podziemnych. Analiza tych wstrząsów wskazuje jednak, że większość z nich ma swe źródło w robotach górniczych i intensywnej eksploatacji tutejszych zasobów mineralnych.

Niezależnie jednak od tego wszystkiego — przeprowadzone ostatnio przez dr Zygmunta Kowalczyka badania naukowe wykazały, że Śląsk jest miejscem nieznacznych naturalnych ruchów powierzchni. W swoich badaniach naukowiec oparł się na danych, zebranych z części południowej Górnego Śląska. Porównanie wyników poszczególnych niwelacji tego terenu, przeprowadzonych w okresie od 1879 r. do 1957 r., potwierdziło istnienie niewielkich, lecz stałych ruchów pionowych ziemi pochodzenia tektonicznego.

Różne poziomy oceanów

W CELU jednoznacznego określenia wysokości położenia jakichkolwiek miejscowości na lądzie szczytów górskich itp. za płaszczyznę odniesienia przyjmuje się zwykle poziom oceanów. Niestety, przeprowadzone ostatnio dokładne pomiary wykazały, że fizyczny, jak mówią geografowie, poziom oceanów bynajmniej nie wszędzie jest jednakowy. Np. różnica poziomów Oceanu Spokojnego i Atlantyckiego u dwóch przeciwległych wylotów Kanału Panamskiego wynosi 50 cm. Poziom Atlantyku jest tam niższy.

U brzegów Florydy poziom morza jest o 30 cm niższy od poziomu morza w pobliżu Nowego Jorku. Na otwartym Atlantyku różnice poziomów dochodzą do 1,5 metra. (S. K.)

„Mowa" wulkanów

AMERYKAŃSKI uczony Richards od 15 lat zajmuje się zapisywaniem na taśmie magnetofonowej odgłosów wydobywających się z wulkanów w czasie wybuchów. Ścisła analiza tych odgłosów pomaga sklasyfikować działalność poszczególnych wulkanów i dzięki temu — przewidywać z większym prawdopodobieństwem okresy ich spokoju lub aktywności. Np. wybuchom wulkanów na Hawajach nie towarzyszy żaden podziemny grzmot, podobnie było również z zeszłorocznym wybuchem wulkanu u brzegów Islandii. (S. K.)

Czy gorsza pogoda?

W WIELKIEJ BRYTANII jest to wyraźnie dostrzegalne: od jakiegoś czasu klimat stale się pogarsza. Starsi ludzie zawsze utyskują na pogodę i mówią, że za ich młodości słońce świeciło mocniej i częściej. Tym razem, jak pisze tygodnik angielski „New Scientist", narzekania te nie wynikają chyba ze złudzenia. Meteorolodzy zapowiadają z coraz większym przekonaniem, iż czeka nas seria kiepskich lat (od „lato"). Okoliczność ta może wywrzeć daleko idący wpływ na rolnictwo, ogrodnictwo oraz zapewne na rybołówstwo i turystykę.

W Anglii temperatura lata w 1962 i 1963 była niższa niż w jakimkolwiek okresie dwuletnim od 1919—1920, a specjaliści wróżą lata jeszcze chłodniejsze. Wiosny nadchodzą coraz później, a jesienie są coraz bardziej mokre. W takim klimacie siano udaje się dobrze, ale ze zbożem są kłopoty.

Obecne zmiany w krążeniu mas powietrza mogą wyjść na dobre północnej i zachodniej Afryce, zapewniając tam więcej deszczu i wskrzeszając klimat z czasów rzymskich. Jednakże Bliski Wschód, Europa Wschodnia i Związek Radziecki mogą ucierpieć. Izrael doświadczył np. trzech suchych zim, a ZSRR w zeszłym roku przeżył nie tylko suchą zimę, ale także plagę zbożową, przyniesioną przez niezwykłe wiatry z południa.

Zmiany, które obserwujemy, nie oznaczają, iż za 50 czy 100 lat zacznie się nowe zlodowacenie. Fluktuacje o cyklu kilkudziesięcioletnim występowały także w minionych wiekach. W niedalekiej przyszłości pogoda odmieni się na lepsze. Na razie musimy być cierpliwi. (NNT-PAP).

Amerykańska ekspedycja archeologiczna odkryła na terenie Peru ruiny legendarnego miasta Inków „Ciudad de Vilcabamba la Grande". Na zdjęciu: pozostałość muru w odkrytym mieście oraz oryginalne wyroby gliniane Inków. Foto: CAF

Ziemia nam rośnie

JAK WIADOMO, liczne obserwacje astronomiczne potwierdzają hipotezę, że nasz wszechświat nieustannie się rozszerza, przy tym im dalej znajdują się od nas jakieś ciała niebieskie, tym szybciej się od nas oddalają. Dotychczas zasady o rozszerzaniu się wszechświata nie rozciągano na nasz układ słoneczny uważając, że ze względu na zbyt małe odległości rozszerzania w tej skali nie dałoby się zaobserwować.

Ostatnio norweski uczony Klepp doszedł do przekonania, że nawet Księżyc oddala się od Ziemi o kilka cm rocznie, a profesor Egyed z Budapesztu sądzi, że promień Ziemi wzrasta rocznie od 0,5 do 1 mm, z czego wynikałoby, że miliard lat temu, kiedy już życie się bujnie na Ziemi krzewiło, promień jej był o 1 000 km mniejszy od promienia dzisiejszego. Mogłoby tak być pod warunkiem, że wszechświat wszędzie i zawsze rozszerza się nieprzerwanie i że po okresach rozszerzania się nie następują okresy kurczenia się wszechświata. (sw)

EDWIN LANHAM (44)

Przełożyła Irena DOLEŻAL-NOWICKA

— W mieszkaniu Sylwii King nie widziałem żadnych kolczyków — powiedział Bruce. — Widziałem tylko bransoletkę indiańskiej roboty, która pasowała do kolczyków. Samych kolczyków nie widziałem. Gdyby kolczyki tam były, porucznik Digby wiedziałby o tym. Przeprowadzał bardzo dokładnie rewizję. Szukając heroiny, przelamał nawet chleb. Czyż nie tak było, panie poruczniku?

— Rzeczywiście tak było — potwierdził porucznik Digby. — Gdyby te kolczyki tam były, nie mógłbym ich przeoczyć, panie inspektorze.

— Kiedy pan przeszukiwał mieszkanie?

— W poniedziałek.

— A ja byłem tam wczoraj, w środę — wyjaśnił Bruce.

Inspektor zmarszczył brwi, potem powiedział z namysłem:

— Pan Carter mógł znać Sylwię od dłuższego czasu, mógł mieć zatem ten kolczyk już tydzień temu, nawet miesiąc.

— Mieliśmy podobno trzymać się faktów, panie inspektorze — wtrącił Vincent. — O ile może pan poprzeć to przypuszczenie faktami, w porządku, ale tymczasem musimy wydać gazetę, i jeśli nie ma pan dalszych pytań, chcielibyśmy wrócić do pracy.

— Zgoda — przytaknął Harrison. — Z panem, panie Carter, zobaczę się później.

Kiedy inspektor i porucznik Digby wyszli, Vincent zapytał:

— Co zrobisz z jutrzejszym numerem, Arturze? Kto zastąpi naczelnego redaktora?

— Ja sam. Kolegium odbędzie się tutaj, w moim gabinecie, o siódmej. — Okręcił się w fotelu i oparł wygodniej, wpatrując się z zamyśleniem w Bruce'a. — Fakt pozostaje faktem, że pan uwierzył Banksa. Jak na te wszystkie nasze rozmowy o harmonii i współpracy, to trochę za wiele. Zwykle nie jestem zbyt cierpliwym człowiekiem, Carter, ale wobec pana byłem niezwykle cierpliwy. Mam wrażenie, że nadeszła pora, żeby pan pomyślał o jakimś urządzeniu się inaczej.

— Co rozumiesz przez urządzenie się inaczej? — spytał Vincent. — Chcesz go zwolnić? Chcesz, żeby wymówił? — Odwrócił się i utkwił oczy w twarzy Bruce'a. — Czy pan zabił Harry'ego Banksa?

— Nie, panie prezesie.

— A więc niech się pan mocno trzyma swojej wersji — powiedział Vincent. — My, Arturze, popieramy swoich ludzi, stoimy za nimi. Taka była zawsze polityka naszego koncernu i nie zostawimy pana Cartera w biedzie, wymawiając mu właśnie teraz.

— Nie patrzyłem na to z tego punktu widzenia — odparł Artur Cole. — Oczywiście, niech pan zostanie, Carter, dopóki sytuacja się nie wyjaśni. Czy zamierza pan wziąć udział w dzisiejszym kolegium?

— Jeżeli nadal jestem kierownikiem działu miejskiego — to tak.

— Jest pan kierownikiem działu miejskiego, który w dzisiejszej kronice wypadków zajmuje dość poczesną pozycję — mruknął z przekąsem Artur. — Proponowałbym, żeby pan przekazał sprawę tego morderstwa swoim współpracownikom.

Bruce zacisnął wargi, jednak skinął tylko głową i wyszedł. Minął drzwi pokoju Laury. Były zamknięte i w środku nie było widać światła. Poszedł do redakcji miejskiej, czekał tam już na niego porucznik Digby.

— Niech pan nie bierze sobie tego zbytnio do serca — powiedział z przyjaznym uśmiechem. — Myślę, że uda mi się przekonać inspektora, ale chciałbym panu na jedno zwrócić uwagę: z punktu widzenia doświadczeń policji inspektor ma rację. Miał pan motyw, miał pan okazję, uderzył pan Banksa. W dziewięciu wypadkach na dziesięć byłby pan winny. Widzi pan, inspektor prowadzi wiele podobnych spraw.

— Wiem, że to wygląda źle — powiedział Bruce wzruszając ramionami.

— W każdym razie nie znaleźli tam pańskich odcisków palców — stwierdził Digby. — Na pucharze Ayera znaleźli dwojakiego rodzaju ślady — odciski Gordona Gilmana i Harry'ego Banksa. Puchar stał tam również za czasów Gilmana, który na pewno go dotykał.

— Był bardzo dumny ze zdobycia tej nagrody.

— Ale te odciski zostały znalezione blisko brzegu pucharu — wyjaśnił Digby. — W części wąskiej, gdzie ten, kto się nim posłużył, musiał go trzymać, zostały wytarte. Być może, morderca nosił rękawiczki. O tej porze roku żaden mężczyzna nie nosi rękawiczek, ale kobieta tak. Dziwny to zwyczaj, ale kobiety noszą rękawiczki nawet w lecie.

(c.d.n.)

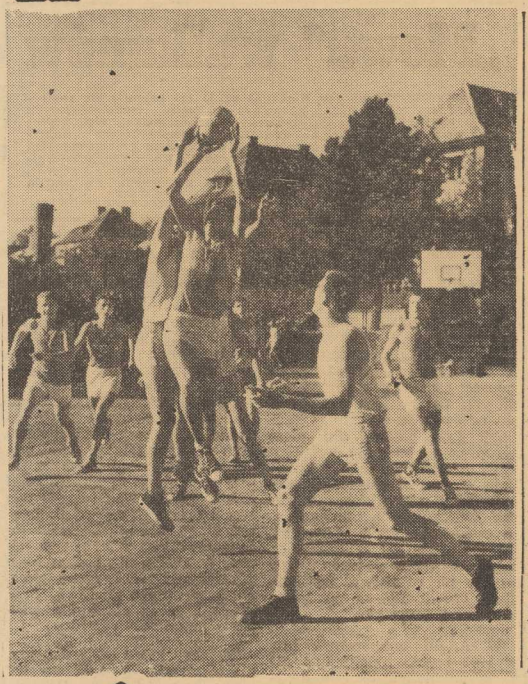

NA ZDJĘCIU: fragment ze spotkania POLSKA—WĘGRY w koszykówce, który rozegrany został ubiegłej niedzieli na kortach Sparty w Szczecinie.

(Fot. St. CIEŚLAK)

Krasucki II w czołówce „snajperów"

PO TRZECH kolejkach spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi na czele tabeli strzelców znajduje się dwóch piłkarzy: **Banaś i Krasucki II**, którzy zdobyli po 4 bramki.

PO 3 BRAMKI strzelili: Brychcy, Krajczy, Lazar, Liberda, Nowak, Pogrzeba, Urbas.

Po 2 — Bem, Gajda, Lubański, Marks, Piecyk, Pol, Poświat, Sadek, Sladek.

Po jednej bramce zdobyli: Faber, Gałeczka, Gawroński, Grzegorczyk, Jarosik, Kielec, Lentner, Musiałek, Myga, Pośpiech, Roter, Stawarz, Stachura, Szarzyński, Szołtysik, Szymczak, Śpiewok, Wesołowski, Wilim II.

Polonia Bytom już w ćwierćfinale Pucharu Rappana

W Zurichu odbyło się we wtorek losowanie 1/8 finału Pucharu Rappana (Intertoto). Tym razem szczęście uśmiechnęło się do piłkarzy Polonii Bytom, którzy wycią gnęli wolny los i bez gry awansowali do ćwierćfinału. Oprócz Polonii bez gry w ćwierćfinale znalazły się następujące zespoły: Malmoe FF, SC Lipsk, DWS Amsterdam i Hertha BSC Berlin.

W trzech pojedynkach 1/8 finału spotkają się: Szombierki Bytom z FC Liege, Slovnaft Bratysława z FC Kaiserslautern (NRF) i Empor Rostock z SC Karl Marx-Stadt. Spotkania te (mecz i rewanż) powinny być rozegrane do 15 października br.

Uwaga, trampkarze Pogoni!

SEKCJA PIŁKARSKA Pogoni informuje, że zostają wznowione treningi trampkarzy na stadionie przy ul. Twardowskiego. Zajęcia odbywać się będą następująco: drużyny I i II — w środy i piątki o godz. 17, drużyny III, IV i nowo wstępujący do sekcji — w środy i piątki o godz. 16.

Młodzi kolarze Szczecina zwyciężyli w Pucharze Miast

NA TORZE KOLARSKIM W HELENOWIE ROZEGRANO ZAWODY O PUCHAR MIAST Z UDZIAŁEM MŁODZIEŻOWYCH REPREZENTACJI WROCŁAWIA, RADOMIA, SZCZECINA I ŁODZI. W OGÓLNEJ PUNKTACJI ZWYCIĘŻYŁ SZCZECIN — 27 PKT., PRZED RADOMIEM — 20 PKT., ŁODZIĄ — 20 PKT. I WROCŁAWIEM — 16 PKT.

W wyścigu na 200 m triumfował **Skoczek** (Radom) 14,8 sek. przed **Glistą** (Radom). W wyścigu indywidualnym na 4 000 m ze startu zatrzymanego zwyciężył **Woźniak** (Szczecin) — 5.18,0. W wyścigu drużynowym na 4 000 m pierwszy był Wrocław 5.00,4 przed Szczecinem 5.03,0. Wyścig indywidualny na 1 000 m wygrał **Rubin** (Łódź) w czasie 1.15,0. W wyścigu tandemów na 5 okrążeń toru (czas mierzony na ostatnich 200 metrach) zwyciężyli **Skoczek** i **Jaworski** z Radomia w czasie 12 sek.

Zając i Faligowski w reprezentacji na mistrzostwa świata

JAK POINFORMOWAŁ NAS sekretarz Ogniwa — p. Henryk Niewrzęda, ustalono już skład reprezentacji Polski na mistrzostwa świata w kolarstwie torowym, które odbędą się w początkach września we Francji. W sprintach naszych barw bronić będzie ZAJĄC, w wyścigu indywidualnym na dystansie 4 km pojedzie JÓZEFOWICZ, natomiast drużyna na 4 km przedstawia się następująco: FALIGOWSKI, JÓZEFOWICZ, SZAŁAPSKI i LATOCHA. (am)

Tu TOTO

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 23 sierpnia 1964 r. stwierdzono:

53 rozwiązań z 13 trafieniami — wygrane po 1 636 zł, 1 042 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 87 zł, 7 760 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 23 zł.

W zakładach Toto-lotka z dnia 23 sierpnia 1964 r. stwierdzono:

1 rozwiązanie z 6 trafieniami — wygrana 1 000 000 zł, 3 rozwiązania z 5 traf. prem. — wygrane po 424 355 zł, 93 rozwiązania z 5 traf. zwykł. — wygrane po 18 829 zł, 3 208 rozwiązań z 4 trafieniami — wygrane po 268 zł, 148 358 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 15 zł.

Spróbujcie i wy KIBICE W ROLI... PIŁKARZY?

Od jednego z naszych Czytelników — p. Leszka DASZKIEWICZA, otrzymaliśmy list z ciekawą propozycją rozgrywania przed meczami piłkarskimi naszych ligowców — spotkań kibiców na boisku. List drukujemy w całości:

PANIE REDAKTORZE!

FAKT, że od dwóch lat po raz pierwszy znalazłem się na meczu z chęcią oglądania „Amerykanów" z Zagłębia, nie miałby istotnego znaczenia dla pomysłu, o którym poniżej, gdyby nie wyczulenie słuchu na reakcje kibiców.

Nastrój widowni podobny do szczecińskiej pogody — ciepło, zimno — nacechowany „wszechwiedzą" techniki i taktyki piłkarskiej, przejawiający się w pouczaniach, docinkach, odsądzaniu od czci zawodników, by za chwilę wybuchnąć bałwochwalczym entuzjazmem dla tychże — dowodzi pewnej rzeczy. Mianowicie, braku możliwości ruchowego wyżycia się większości kibiców, porównania na gorąco swoich możliwości w tym względzie. Jestem przekonany, że wielu z nich nie miało okazji w życiu kopnąć sobie piłki na murawie boiska.

DAJMY IM WIĘC szansę wcielenia się w „Bajbków", ku uciesze ich samych i współkibiców. Sprawa prosta. Zróbmy przedmecze kibiców przed meczem ligowym. W odpowiednich kategoriach wieku, np. 30, 40 czy 20-latków. 2 x 20 min. W trampkach. Stroje na pewno się znajdą — sędzia też. Gra np. trybuna główna z przeciwną. Czy Pan wie, co to byłaby za frajda dla kibiców? A jaka satysfakcja, że się o nich naprawdę myśli. I nie koniec na tym — bo sądzę, że byłoby to również efekt **wychowawczy**. Możliwość uczenia przepisów, przekonanie niektórych, że się też ma tę „drugą lewą nogę", zbratanie podzielonej, niestety szczecińskiej widowni, no i wreszcie stwarzanie naprawdę sportowej atmosfery. Przyciągnęłoby to również dodatkową liczbę ludzi na stadion. Bo proszę sobie wyobrazić: w przedmeczu kibiców grał 43-letni ślusarz z wydziału stoczni — wiadomość o tym rozejdzie się lotem błyskawicy po jego zakładzie pracy, mobilizując chętnych do obejrzenia któregoś z kolegów w kolejnym przedmeczu.

ŻE DOTĄD nic podobnego nie zdarzyło się jeszcze? Spróbujmy w Szczecinie. Sądzę, że jest to jedna z możliwości wychowawczego oddziaływania na widownię. Że to niepoważne? Nie traktujmy wreszcie sportu ze śmiertelną powagą jako celu samego w sobie.

Ze zwariowanym pomysłem L. DASZKIEWICZ

A WIĘC pomysł jest. Ciekawi jesteśmy, jak ustosunkują się do niego kibice piłkarscy w Szczecinie. W związku z tym oczekujemy na listy w tej sprawie. Sądzimy również, że pomysłem tym zainteresują się działacze Okręgowego Związku Piłki Nożnej. (am)

Upadek na torze eliminuje Faligowskiego z walki o mistrzostwo

Z ŁODZI powrócili kolarze torowi, którzy uczestniczyli w długodystansowych mistrzostwach Polski juniorów i seniorów. W wyścigu na 50 km doskonale pojechał zawodnik Ogniwa — FALIGOWSKI. Razem z Latochą wywalczył on przewagę jednego okrążenia i kto wie, jak potoczyłyby się losy wyścigu, gdyby nie pechowy upadek szczecinianina. Oprócz Faligowskiego świetnie pojechał STUMPF — również z Ogniwa, który zajął na mecie trzecie miejsce. Następnego dnia szczecinianie startowali w wyścigu ulicznym „Dziennika Łódzkiego". W stawce najlepszych polskich kolarzy szosowych Faligowski zajął dobre 10 miejsce. Bardzo aktywnie jechał na trasie Stumpf. (am)

DZIĘKUJEMY...

za piękne kartki i pozdrowienia przesłane pod adresem redakcji przez:

◄ *koszykarki AZS z obozu kondycyjnego w Myśliborzu,*

◄ *kierownictwo i piłkarzy KS „Czarni" Szczecin z obozu kondycyjno - szkoleniowego w Świnoujściu,*

◄ *reprezentantów Szczecina w piłce nożnej juniorów z obozu w Golczewie.*

Piłka nożna

A-klasa i I liga juniorów rozpoczynają rozgrywki

W NIEDZIELĘ rozpoczynają się mistrzowskie rozgrywki piłkarskie w klasach niższych. W tegorocznym sezonie 1964—65 A-klasa liczyć będzie 10 zespołów. A oto zestawienie par:

Ina Goleniów — Świt Skolwin, Polonia Gryfino — Grunwald Choszczno, Sokół Pyrzyce — Pogoń II, Sparta Gryfice — Bega Trzebiatów, i Stal Lipiany — Pionier.

• • •

RÓWNIEŻ I liga juniorów rozpoczyna rozgrywki mistrzowskie. W niedzielę grać będą: Arkonia — Pogoń, Błękitni — Chrobry, Dąb — Czarni, Orzeł Żydowce — Budowlani, Sparta Gryfice — Osadnik Myślibórz i Świt Skolwin — Pionier.

(n)

Zwycięstwo waterpolistów ZSRR nad Węgrami

W Moskwie rozegrano we wtorek trzecie spotkanie w piłce wodnej między zespołami ZSRR i Węgier. Zwyciężyli waterpoliści ZSRR 3:1. W rozegranych w ciągu tygodnia trzech spotkaniach głównych pretendentów do medali olimpijskich, dwukrotnie triumfował zespół ZSRR, a jeden mecz zakończył się remisem.

Poplotkujmy

TRENER czechosłowacki — WYTLACIL, oświadczył korespondentowi tygodnika „France Footbal": „Nasza reprezentacyjna jedenastka jest już przestarzała. W Londynie (Puchar Świata 1966 r.), nie będzie my już mogli korzystać z takich świetnych zawodników, jak MASOPUST, POPLUHAR czy PLUSKAL. Nasz nowy zespół reprezentacyjny wykrystalizuje się w czasie rozgrywek w Tokio. Mamy młodych, uzdolnionych zawodników, wśród których już dziś wyróżniają się — GELATA i KUCERA.

• • •

MIESIĘCZNIK francuski „Le Monde et la Vie" donosi, że w związku z Igrzyskami Olimpijskimi w Tokio, Japończycy wypuszczą na rynek pierwsze przenośne aparaty telewizji kolorowej: waga 8,500 kg, ekran 23 cm, cena ok. 400 dolarów.

• • •

SPOŚRÓD 11 piłkarzy niemieckich, którzy zdobyli mistrzostwo świata w 1954 roku w Bernie, czterech jeszcze gra: SCHAEFER (37 lat) jest kapitanem FC Kolonii; MORLOCK (39 lat) występuje w zespole ligowym Norymbergi; SAHN (35 lat) w ligowej drużynie Meiderich; ECKEL (32 lata) gra w zespole amatorskim Voelklingen.

Na cenzurowanym

WIADOMO, że przed każdym startem w zawodach sportowcy odczuwają tremę, a niejednokrotnie lęk i bojaźń. U wytrenowanego sportowca trema przedstartowa mija po kilku chwilach walki, natomiast młodzi zawodnicy po wejściu na boisko długo nie mogą „odnaleźć siebie" — trema paraliżuje ich ruchy, najchętniej „zapadliby się pod ziemię", jeśli coś „nie wyjdzie". Jeszcze gorzej jest wtedy, gdy publiczność zamiast słowami zachęty dla debiutantów — kwituje ich występ gwizdami i śmiechem; źle jest jeśli tymi, którzy ośmieszają debiutanta, są jego koledzy, również sportowcy.

POWÓD do takich rozmyślań dał niedzielny mecz koszykówki juniorów pomiędzy reprezentacjami Szkolnego Związku Sportowego a reprezentacją szkół węgierskich. Kiedy na 3 minuty przed zakończeniem meczu trener Bogusz zdecydował się wprowadzić do gry jedynego reprezentanta Szczecina, znanego w naszym mieście koszykarza siedzący na trybunach skwitowali jego wejście salwami śmiechu. Nie trzeba dodawać, jak w tej sytuacji czuł się ten zawodnik debiutujący w międzynarodowym spotkaniu, jak trzęsły mu się nogi i ręce. Oczywiście, nie mogło być mowy o dobrej grze tego koszykarza.

Trema i... „koledzy"

DZIWIMY SIĘ temu wysoce niekulturalnemu zachowaniu zawodników na trybunach. Dziwimy się tym więcej, że kto jak kto ale właśnie oni mieli z racji reprezentowanego przez siebie poziomu najmniejsze prawo do krytykowania swego kolegi. Widocznie „zapomniał wół jak cielęciem był"...

KORNER

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO - BUDOWLANE Nr 1 W SZCZECINIE

ogłasza zapisy

DO PRZYZAKŁADOWEJ 2-LETNIEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

w zawodzie: MURARZ - TYNKARZ

Wiek kandydatów od 16—18 lat.

Wymagane dokumenty:

— podanie o przyjęcie,
— życiorys,
— świadectwo urodzenia,
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
— opinia szkoły lub DRN,
— świadectwo zdrowia,
— 2 fotografie.

Dla uczniów poniżej 18 lat pisemna zgoda rodziców na podjęcie zawodu.

Nauka teoretyczna 2 dni, zajęcia praktyczne 4 dni w tygodniu. Czas nauki w szkole wlicza się do czasu pracy młodocianych. Dla odbycia zajęć praktycznych zakład wydaje uczniom bezpłatnie odzież i obuwie ochronne oraz narzędzia pracy. Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z Uchwałą nr 28 Rady Ministrów z 4. II. 1964 r. Szkoła nie dysponuje internatem. Uczniowie dojeżdżający koleją otrzymują bilety miesięczne na warunkach pracowniczych.

PODANIA o przyjęcie należy składać do Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego nr 1 w Szczecinie, **ul. Odrowąża nr 1, pokój nr 17** w terminie do 31. VIII. 64.

2352-K

SKORZYSTAJ z pełnomorskiego REJSU statkiem „Mazowsze"

na trasie Świnoujście — Ustka — Gdynia

Koszt przejazdu z noclegiem i wyżywieniem 317 zł.

Odjazd ze Świnoujścia 26. VIII. br. o godz. 21. Sprzedaż biletów prowadzi kasa PP Żegluga Szczecińska, Świnoujście budynek Kapitanatu Portu, tel. 21-40.

2347-K

21 sierpnia 1964 roku zmarł

Aleksander Kęsicki

W Zmarłym straciliśmy zasłużonego pracownika oraz dobrego i nieodżałowanego kolegę.

Wyrazy głębokiego współczucia Żonie i całej Rodzinie

składają

RADA ZAKŁADOWA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA, DYREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY WPHS — HURTOWNIA W SZCZECINIE. 2340-K

Kupno

ZEGAR - kukułkę, kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 678. 7768-G

OKAZJA — sprzedam skuter „Lambretta" 150 1d, stan idealny. Oglądać: Jagiellońska 75 m 11 po godz. 15. 7772-G

SAMOCHÓD osobowy dobry, marki „Warszawa" szybko sprzedam. Czesława Tytoń, Połczyn - Zdrój, ul. Bieruta 9. 7773-P

MOTOCYKL MZ—ES 250/1, sprzedam. Boh. Getta Warszawskiego 11 m 1. 7775-G

MEBLE sprzedam z powodu wyjazdu. Krasickiego 3 m 3, Pogodno. 7776-G

Sprzedaż

AKORDEON niemiecki, nowy, 120-basowy, 12-rejestrowy, sprzedam. Gocjeno, ul. Osiedle 16 m 2, dojazd od Stoczni autobusem nr 58. 7774-G

Lokale

POKÓJ z kuchnią, zamienię na dwa pokoje z kuchnią. Jagiellońska 4 m 42 od godz. 17. 7777-G

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 na nr 677. 7778-G

PANIENKA pracująca poszukuje pokoju sublokatorskiego przy kulturalnej rodzinie. Zgłoszenia: tel. 34-180 godz. 16—17.30. 7760-G

PANI po studiach poszukuje pokoju z c.o. Tel. 469-53 godz. 14—17. 7779-G

ŁADNE 3 pokoje, kuchnia, łazienka — Szczecin, Asnyka 12 m 5, tel. 347-43, zamienię na mieszkanie lub domek przeznaczony do sprzedaży, chętnie Las Arkoński, Żelechowo. 7781-G

POKÓJ samodzielny w Poznaniu, zamienię na kawalerkę w Szczecinie. Zgłoszenia: tel. 35-545. 7732-G

Teatry

— nieczynne.

OPERETKA — „Życie paryskie" g. 19.15.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) — „Nieletni świadek" g. 11, 13.30, 16, 18.30, 21 — ang. — od lat 16 (środa i czwartek); **KOSMOS** (tel. 355-62) — „Giuseppe w Warszawie" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. — od lat 9 (środa i czwartek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Na tropie policjantów" g. 16, 18.30, 21 — ang. — od lat 16 (środa i czwartek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Życie prywatne" g. 11.10, 13.30, 16.50, 18.10, 20.30 — wł. — od lat 16 (środa i czwartek); **OGRODOWE** — „Świadek oskarżenia" g. 21 — USA; **TENISOWE** — „Afrykańska królowa" g. 21 — ang. **DERBY** — „Młode lwy" g. 20.30 — USA, panoram.; **POLONIA** (tel. 473-01) — „Wódz czerwonoskórych" g. 10.30, 13, 15.30 — radz. — od l. 12; „Lupeni 1929" g. 18, 20.30 — rum. — od lat 12 (środa i czwartek); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Pęcherz, słomka, łapeć" g. 10 — „Orkiestra wojskowa" g. 11, 13, 15 — „Znów ku gwiazdom" g. 17 — „Przygoda noworoczna" g. 18.30, 20.30 — pol. (środa i czwartek); **MUZA** (Pomorzany) — „Czarny monokl" g. 18, 20 — franc. — od lat 16; **MARS** „Sławne miłości" g. 17, 19, 21 — fr. — od l. 16, panor.; **PROMIEŃ** — „Cartouche zbójca" g. 16, 18.15, 20.30 — franc. — panoram. — od lat 14; **FALA** — „Synowie i kochankowie" g. 18, 20.10 — ang. — od lat 16; **ECHO** (Krzekowo) — „Przy świecie Guliwera" g. 18, 20 — węg. — od lat 16; **ŚWIT** (Skolwin) — „Julio jesteś czarująca" g. 17.30, 19.30—austr. — od lat 16; **MEWA** (Żelechowo) — „Światła na mordercę" g. 19 — franc. — od lat 16; **ŻEGLARZ** (Gocjeno) — „Zebro Adama" g. 17.30, 20 — USA — od lat 16; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Generał della Rovere" g. 18, 20.15 — wł. — od lat 16; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Dwa złote colty" g. 18, 20.15 — USA — od lat 16; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Gwiazda szeryfa" g. 16, 18, 20 — USA — od lat 12; **BAJKA** (Police) — „Harry i jego kamerdyner" g. 18, 20 — duński — od lat 12; **I MAJ** (Żydowce) — „Klimaty" g. 17.30, 20 — franc. — od lat 18; **MARZENIE** (Wielgowo) — „Serca trzech dziewcząt" g. 18, 20 — jug. — od lat 16.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON (Woj. Pol. 36) — „Miasta Ameryki Północnej" g. 10—21.

Kluby

NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 13—22.

Muzeum

STAROMŁYŃSKA 27 — malarstwo polskie, rzeźba pomorska, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 9—15; **WAŁY CHROBREGO** 3 — archeologia, wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 9—15; **ZAMEK** — II Festiwal polskiego malarstwa współczesnego g. 10 — 18.

RWA — Staromłyńska 27 — malarstwo Zdzisława Kałędkiewicza i Teresy Jakubowskiej g. 9—15.

Dyżury

SZPITALE

III KLINIKA CHIR. — Pomorzany, MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7.
SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skargi.

APTEKI

NR 8 — Roosevelta 58 — tel. 353-32; NR 33 — Pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51; NR 34 — Dubois 1 — tel. 82-41
CODZIENNE POGOTOWIE PRACY — Apteki: Nr 10 (Glinki), Nr 12 (Podjuchy).

Telewizja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI I TV POZNAŃ

17.40 Program dnia, 17.45 „Chwila wspomnień — rok 1949", 18.20 Magazyn radziecko - polski „Przyjaźń", 19 „Światowid", 19.25 Magazyn motoryzacyjny „Klakson", 19.40 Film dokumentalny „Partyzanckie wspomnienia", 19.50 „Dobranoc dzieciom", 20 Dziennik TV, 20.20 Film z serii „Bonanza", 21.10 Wszechnica TV „Przed wrześniem", 21.40 Program „Muzycznego XX-lecia", 21.55 Wiadomości dziennika TV, program na jutro, melodia na DOBRĄ NOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.05 Test, 14.30 „Nasze dzieci", 17 Widowisko dla dzieci od lat 8, 19.30 Omówienie programu, 19.40 Tysiąc wiadomości TV, 10.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 20 „Spotkanie w Berlinie", 20.40 Prognoza pogody, kronika, 21 „Rozmaitości z Willy Schwabe", 22 „Proces z Auschwitz", 22.30 „Targi światowe", 22.55 Kronika, 23.05 Film rewiowy „Co wiemy o muzyce".

CZWARTEK

10.50 Gimnastyka dla wszystkich, 11 Kronika, 13.15 Test, 14.30 „Miliony Yvetty", 17 Widowisko dla dzieci od lat 10, 19 Omówienie programu, 19.10 Sport, 19.40 Tysiąc wiadomości TV, 20 „Ze świata motoryzacji", 20.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 21 Sztuka „Mieszkańcy Hemsoe", 22.15 „Proces w Auschwitz", 22.35 Reportaż filmowy z przedolimpijskich zawodów pływackich, 22.50 Kronika, 23 „Moja ojczyzna daleko".

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 18.42.
13.45 Koncert rozrywkowy dla wczasowiczów, 14.30 „Mówi technika", 14.45 Kwadrans walców, 15 II koncert fortepianowy T. Paciorkiewicza, 15.30 Dla dzieci starszych „Lulu", 16.05 Piosenki T. Klimowskiego, 16.20 Sportowe rozmaitości, 16.40 „Baedeker skandynawski", 17 Panorama polskich Filharmonii, 17.35 Przegląd aktualności Wybrzeża, 18 Melodie ze sceny, 18.30 Muzyka rozrywkowa, 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Słuchowisko „Romans Teresy Hennert", 20.50 Felieton muzyczny J. Waldorffa, 21 Z kraju i ze świata, 21.40 Gra orkiestra taneczna p/d E. Czernego, 22.10 Rozmowa literacka, 22.30 „Wierzse spod żagli", 23 Koncert symfoniczny.

Praca

POMOC domowa dochodząca od zaraz potrzebna. Informacje: Jagiełły 26 m 9 od godz. 16. 7769-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu. Tel. 46-859. 7770-G

POTRZEBNA pomoc domowa do dwojga dzieci. Głębokie, ul. Pogodna 34. 7771-G

Zguby

ADELI BRODOWSKIEJ skradziono legitymację służbową uprawniającą do zniżki 50 proc., przepustkę stałą, sieciówkę na tramwaje linii nr 5 i 1, świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej — Łapinów. 7783-G

MAŁGORZATA ORCHOWSKA zgubiła legitymację Szkoły Podstawowej 32 w Szczecinie. 7784-G

ZYGMUNT MORDAN zgubił świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Rogoźnie. 7785-G

ZGUBIONO pieczątkę o treści: MHD AS 167 przyjazd, odjazd, podpis. 7786-G

STANISŁAW KUPCZYŃSKI zgubił pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych kat. II. 7788-G

PAŃSTWOWE OGNISKO BALETOWE W SZCZECINIE

ul. H. Pobożnego 3

zawiadamia, że

ZAPISY

na rok szkolny 1964/65

przyjmuje sekretariat Ogniska od 27—31 sierpnia br. w godz. 16—18.

2360-K

POLSKIE LINIE OCEANICZNE W GDYNI

POSIADAJĄ DO UPŁYNNIENIA MATERIAŁY RÓŻNYCH BRANŻ.

Na żądanie można otrzymać szczegółowe wykazy. Informacji udziela Zakład Zaopatrzenia PLO Gdynia ul. Marchlewskiego 20 tel. 21-42-74 lub 21-57-89 wew. 13.

2353-K

Pracownicy poszukiwani

Cieśli, murarzy-tynkarzy, blacharzy, betoniarzy, brukarzy, spawaczy, operatorów do obsługi sprzętu ciężkiego i średniego, kierowców samochodowych z II kat. prawa jazdy i robotników budowlanych niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO Praca na terenie miasta Szczecina. Warunki pracy i płacy w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie z 15. III 1958 r. Zgłoszenia: Szczecin, ul. Storrady 1, pokój 8. 2295-K

ROBOTNIKÓW do prac budowlano-torowych, elektryków z aktualnymi grupami BHP, blacharza dekarza, hydraulika-spawacza oraz starszego technika względnie starszego majstra budowlanego zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Szczecinie przy ul. Korzeniowskiego 2, pokój nr 17** (gmach DOKP). 2354-K

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI SANITARNYCH i ELEKTRYCZNYCH w Szczecinie, ul. Narutowicza 11 **zatrudni natychmiast na terenie Szczecina: kierownika zakładu produkcji pomocniczej** — (inżynier mechanik lub technik mechanik), **15 elektryków, 10 monterów sanitarnych, 10 monterów-spawaczy, 5 blacharzy, 5 ślusarzy, 10 robotników** (kopaczy). Wynagrodzenie zgodne z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia po otrzymaniu skierowań z Wydziału Zatrudnienia, przyjmuje dział kadr i organizacji Szczecin, ul. Narutowicza 11, pok. nr 8. 2233-K

Barak drewniany

rozbierany z płyt ocieplonych o powierzchni 60—100 m kw zakupi Szczecińskie Przedsiębiorstwo Eksploatacji Kruszywa. Oferty kierować: Szczecin, Al. Jedności Narodowej 12. 2291-K

AUTOMOBILKLUB SZCZECIŃSKI

przyjmuje zapisy na

KURS samochodowo-motocyklowy

Wpłaty w dowolnych i dogodnych ratach. Otwarcie kursu w dniu 1.IX. 1964 r. Wszelkich informacji udziela Biuro Automobilklubu, Al. Piastów 20, tel. 344-03. 2306-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770, Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024.
Szczec. Zakł. Graf. P-1

W SIERPNIOWYM słońcu pięknie odbija świeżą elewacją nowy blok przy ul. Krzywoustego. A sama ulica nabrała od razu bardziej wielkomiejskiego wyglądu. (Dyl)

Foto: St. CIEŚLAK

W GOSPODARCE KOMUNALNEJ myślą o nauce

PROBLEMY zdobywania wiedzy i podnoszenia kwalifikacji zawodowych załóg pracowniczych nie po raz pierwszy stają w centrum zainteresowania organizacji społecznych. Szeroko spopularyzowany społeczny ruch oświatowy stał się jednym z elementów codziennej działalności organizacji związkowych.

Wczoraj Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Prac. Gosp. Kom. i Przem. Terenowego zwołał wojewódzką naradę poświęconą ocenie wyników pracy nad podnoszeniem wiedzy i kwalifikacji załóg w minionym roku szkolnym i wytyczeniu kierunków działania w tej trudnej działalności w roku bieżącym.

Generalna ocena wypadła pomyślnie. Ogromna większość przedsiębiorstw nie tylko respektuje odpowiednie zarządzenia władz, dotyczące kształcenia pracujących, ale jest inicjatorem różnych form pomocy i zachęty dla podejmujących naukę pracowników. Przykładem troski o podnoszenie kwalifikacji zawodowych i dopływ fachowych kadr było utworzenie szkół przyzakładowych w MPK i MPRB-1. Dobrymi wynikami może poszczycić się DZBM-2, gdzie w ostatnim czasie w szkołach i na różnych kursach uczyło się 153 pracowników. Nie rezygnuje z nauki również wielu pracowników MPK, WPRD i WBP. Systematycznie wzrasta także liczba uczniów.

Niestety, nie wszędzie jest tak dobrze. Około 25 proc. zakładów nie docenia w sposób należyty lub niezbyt sprawnie zabiega o możliwości i właściwe warunki nauki dla swych załóg. Na czarnej liście notujemy tu DZBM—1, MPGC i MPGK. Charakterystyczne, że taki sam jest mniej więcej procentowy wskaźnik rad zakładowych nie przywiązujących właściwej wagi do zagadnień szkolenia. Oczywiście, nieporozumieniem jest obarczanie rad obowiązkiem organizowania kursów, jak się to gdzie niegdzie zdarza, chodzi jednak o społeczną troskę, o żywotne interesy pracownika, a często o rozumną akcję wyjaśniającą i popularyzatorską.

Zarząd Okręgu bardzo pozytywnie ocenił na naradzie współpracę Zw. Zaw. z Wydziałem Gospodarki Komunalnej, Zjednoczeniem i przedsiębiorstwami. Atmosfera jest więc sprzyjająca. Należy ją wykorzystać i dobrze przygotować się do nowego roku szkolnego. Niewątpliwie pomocne w tym będą wnioski z wczorajszej narady.

(kg)

Nasz wierzyciel ma 5 lat

1 września br. mija pięć lat od chwili rozpoczęcia działalności przez szczeciński ORS. Obsługa Ratalnej Sprzedaży jest jedną z najbardziej popularnych placówek usługowych w mieście. Statystyka wykazuje, że w ciągu pięciu lat każdy szczecinianin zawarł co najmniej jedną umowę. Ogółem udzielono dotychczas kredytu 205 tys. osób na łączną sumę miliarda złotych, a w samym tylko bieżącym roku szczecinianie zaciągnęli pożyczki na sumę 120 milionów.

— Co klienci kupują najchętniej na raty? — pytamy dyrektora ORS-u ob. Józefa CZYŻYKOWSKIEGO.

— W dalszym ciągu największą popularnością cieszą się meble, na które od początku działalności naszego przedsiębiorstwa udzieliliśmy 280 mln zł kredytu. Następnie telewizory — 200 mln zł, odzież — 183 mln zł, motocykle i motorowery — 83 mln zł. Poza tym zawarto 1 160 umów wartości 74 mln zł na kupno samochodów.

— Mieszkańcy naszego miasta w każdej chwili mają możność zaciągnięcia kredytu w ORS-ie, a jak jest w terenie?

— Na terenie województwa czynnych jest trzynaście agencji stałych i dwadzieścia siedem ajencji. Poza tym uruchomiliśmy punkty usługowe w większych zakładach pracy, jak Stocznia Szczecińska, Zarząd Portu, Fabryka Włókien Sztucznych Żydowce.

Nie wszyscy pewnie wiedzą, że na bardzo dogodnych warunkach można nabyć również poza wymienionymi wyżej artykułami, namioty, żaglówki, kajaki, różnego rodzaju roboty kuchenne, artykuły sprzedawane przez CEPELIĘ: anty ki, dzieła sztuki polskich artystów plastyków i wiele innych atrakcyjnych przedmiotów. (jaw)

List z kolonii

KOCHANY KURIERKU! Byliśmy na kolonii letniej w Lubiniu. Przyjechaliśmy na Ziemię Szczecińską z różnych miast Polski. Spędziliśmy tu urocze wakacje, zapoznając się bliżej z pięknem Ziem Zachodnich. Kolonię mieliśmy wspaniale zorganizowaną. Nasi wychowawcy opiekowali się nami jak najlepsi przyjaciele.

Kończąc nasz turnus chcemy podziękować serdecznie głównemu organizatorowi kolonii, Dyrektorowi Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich ze Szczecina Panu mgr Eugeniuszowi Zielińskiemu za troskliwą opiekę nad naszą kolonią.

Samorząd Kolonii Letniej Z.P.J.D. w Lubiniu — Maria POSERT, Sławomir GRUSZECKI, Lucyna POWIERZA

Spadł z wysokości 15 m

PODCZAS pracy na budowie przy ul. Bytomskiej 7 spadł z rusztowania z wysokości ok. 15 m murarz — 44-letni Franciszek K. zam. przy ul. Firlika 24. Franciszek K. doznał złamania kręgosłupa, wstrząśnienia mózgu i innych obrażeń. W ciężkim stanie ofiarę wypadku przewieziono do kliniki chirurgicznej przy ul. Unii Lub. (ap)

„FILIPINKI" ZAWĘDROWAŁY do... Zjednoczonej Republiki Arabskiej! Co prawda, na razie tylko uwiecznione na taśmie filmowej, ale w swoim pełnym składzie i repertuarze. Jest to pierwszy pokaz telewizyjnego filmu rozrywkowego „Filipinki" w reż. Kazimierza Oracza, nakręconego w Szczecinie, a który reprezentuje Polskę na III Międzynarodowym Festiwalu Filmów Telewizyjnych odbywającym się właśnie w Aleksandrii.

Filipinki w... Aleksandrii

Oprócz „Filipinek" pokażemy jeszcze na festiwalu widowisko sensacyjne (z telerecordingu) — „Pomyłka, proszę się wyłączyć" („Kobra") oraz dwa filmy WFD — „Araby" i „Flisacy". (ms)

Szybsze tempo na budowie Mostu Żmogusa

MOST ŻMOGUSA, to niewątpliwie szczecińska budowa nr 1. Stare, prowizoryczne przęsła Bailey'a dawno już spełniły swoją rolę i coraz bardziej zaczęły komplikować rosnący ruch na wiatowej arterii do miasta. W łańcuchu ogniw łączących arterię pozostało już tylko jedno — właśnie Most Żmogusa.

Budowa mostu — to skomplikowany problem. Piętrzyi się ogromny nasyp przyszłych przyczółków i dojazdów, co chwila zmieniano ruch kołowy i tramwajowy, by uzyskać nieco więcej miejsca. A na budowie było coraz ciaśniej. Wreszcie budowniczowie powiedzieli: „dalej nie możemy ruszyć z miejsca"...

Ogrom rozpoczętej pracy widzi się dopiero na miejscu. Tu rzeczywiście potrzebny jest rozmach godny wielkości całej budowy. Zwały sypanej ziemi się gają 2 piętra i wchodzą niemal na starą ruderę budynku oraz tory tramwajowe.

Właśnie zapadły decyzje. Trzeba przerwać całkowicie ruch tramwajowy, rozebrać natychmiast budynek. Czy decyzje te były istotnie tak bardzo potrzebne? Wraz z inż. R. Zawadzkim z Zarz. Dróg i Mostów odwiedzamy budowę. Tu spotykamy dyrektora Zjedn. Gosp. Komunalnej — J. Procha i dowódcę zgrupowania żołnierzy pomagających w budowie.

— No, nareszcie będziemy mogli przystąpić do właściwego tempa — powtarzają wszyscy. Żołnierzom robota pali się w rękach. Prowadzone pod doświadczonym okiem ppor. mgr inż. Leszka Boraczyńskiego prace ziemne zaawansowane są już po stronie ul. Łasztowej, w 75 proc. Nasi „wojacy" spisują się rzeczywiście bardzo dzielnie. Drużyna kpr. K. Langego i operator spycharki — szer. St. Daniczek, pracują „na pełnych obrotach".

— Musimy szybko przystąpić do formowania nasypu i rozszerzania go od strony przeciwległej do portu. Istniejąca część nasypu mocno osiadła i mogą powstać znaczne różnice.

Teraz chyba już nie będzie przeszkód w rozwinięciu robót. Budynek — zawalidroga zostanie rozebrany. Żeby tylko regularnie dostarczano ziemię, której przed sam tylko wiadukt potrzeba jeszcze około 3 tys. m sześc. Podobno kierowcom nie bardzo opłaci się robić częste kursy. To trzeba usprawnić.

A na samym moście?

Tu brygady PRK-15 kończą betonowanie podwójnego wiaduktu. Następnie przystąpią do stawiania murii oporowego, aby wzmocnić i zabezpieczyć nasyp od strony portu. Są to zadania najpilniejsze. (kg)

Na zdjęciu: prace betoniarskie na budowie Mostu Żmogusa.

Foto: St. CIEŚLAK

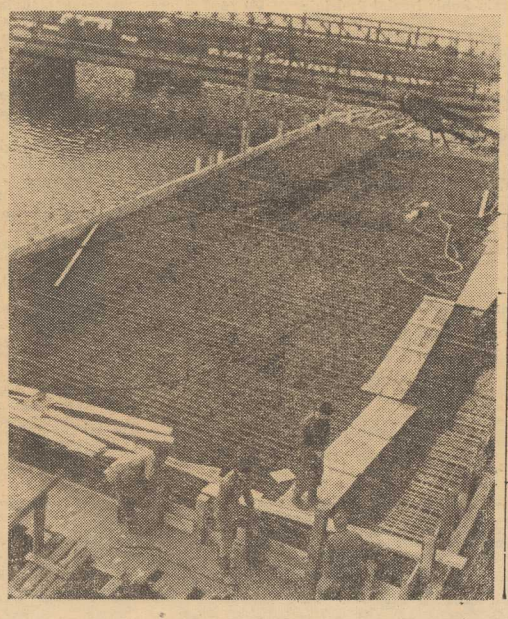

Co nowego dyrektorze?

ZPO przed poznańską batalią

ZAKŁADY Odzieżowe im. 22 Lipca w Szczecinie pretendują do roli „dyktatora mody" w konfekcji młodzieżowej, zwłaszcza dziewczęcej, a także w odzieży ochronnej. Obecnie zakłady pilnie przygotowują się do sezonu 1965 r., a co za tym idzie — do Jesiennych Targów Krajowych w Poznaniu. Na temat tych przygotowań rozmawiamy z z-cą dyrektora ZPO — RYSZARDEM SZKLARZEM.

— Istotnie, mamy zamiar konkurować ze znanymi zakładami i instytucjami wzorującymi. W Poznaniu przedstawimy nowe oryginalne wzory sukien i kompletów plażowych, spódnic kretonowych, z tkaniny harcerskiej, teksasu i harcerskiego drelichu, a także kilkanaście wzorów bluzek.

— NALEŻY się więc spodziewać dużego zainteresowania szczecińską produkcją, lansującą najmodniejsze fasony?

— Chyba tak, na to zresztą liczymy. W tym roku bardziej niż na oryginalne fasony — o których też nie zapominamy — kładziemy nacisk na specjalnie dobrane i atrakcyjne tkaniny. Zauważyliśmy bowiem, że spełnienie tego warunku w znacznym stopniu podnosi wartość modelu, a często decyduje o jego powodzeniu.

— JAK zatem będzie wyglądał plan produkcji na 1965 r.?

— W I półroczu mamy uszyć 350 wspomnianych sukienek i kostiumów plażowych po 4—5 tysięcy w serii, 120 tysięcy spódnic w 12—15 wzorach i 150 tysięcy bluzek. Ponadto na produkcję odzieży ochronnej dla PKP przestawiamy jeden z oddziałów. Mamy opracowaną modernizację tych „garniturów" zarówno ze względu na eksploatację jak i technologię wytwarzania. Będziemy kontynuować także produkcję męskich koszul, szytych (z oryginalnych i efektownych kretonów) z kieszonką i różnego rodzaju kształtem kołnierza.

— CO z eksportem?

— Ostatnio wysłaliśmy do ZSRR 150 tysięcy sztuk sukienek i kompletów plażowych, a do Kanady 120 tys. koszul flanelowych i 12 tys. koszul drelichowych. Przyjęły się zaprojektowane przez naszych plastyków fartuszki gospodarcze. Przekazaliśmy dokumentację zakładom w Brzezinach, które szyć je będą na eksport do Związku Radzieckiego.

— W ZAKŁADZIE widać mnóstwo zmian w sensie organizacyjnym...

— Tak, jesteśmy w trakcie porządków. Trochę modernizacji, zmiany organizacji, remonty. Odnowiliśmy także gmach oddziału przy ul. Roosevelta i przebudowaliśmy nawierzchnię oraz chodniki przy ul. Odzieżowej. Oddział B zmieniamy na zakład produkujący odzież dziewczęcą, jesteśmy w tej dziedzinie w Polsce monopolistami. Dużo uwagi poświęcamy wyglądowi wewnętrznemu sal produkcyjnych, wprowadzamy m. in. stoły o powierzchniach laminowanych, otrzymaliśmy sporo nowych maszyn. Ogólnie biorąc, zakłady zaczynają przybierać charakter bardziej nowoczesny, jako że dużo uwagi poświęcamy też samemu procesowi technologicznemu i jego usprawnieniom.

Rozmawiał: (wit)